

Stanisław Pszon

Reminiscencye w "Monachomanii" i "Wojnie chocimskiej" Krasickiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 7/1/4, 141-149

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

fesora historii i retoryki w Tubindze, wiele czasu poezyi i nauce poświęcał i język polski znać musiał, skoro, według G. C. Pisańskiego¹⁾, wiersze i w tym języku pozostawił.

Alicya Simonówna.

Reminiscencye w „Monachomanii“ i „Wojnie chocimskiej“ Krasickiego.

1.

„Monachomachia“ a „Le Lutrin“ Boileau'a i „Vert-Vert“ Gresset'a.

Przy pisaniu „Monachomachii“ oddziaływały silnie na Krasickiego dwa poematy heroi-komiczne, mianowicie: Boileau'a „Le

2. Schaw wie itzt Feld und Wald
Erstorben, öd' und kalt.
Wo hat die Zier der Bäume sich verstecket?
Das Erdreich ligt ob tieffem Schnee bedecket.
3. Doch wird sein milder Schoos
Der Last bald wieder los.
An deren stat ihm sol Gefild' und Heyden
Der warme Lentz in tausend Farben kleiden.
4. Nichts nemlich hier besteht,
Auch Frewd' und Leid vergeht.
Wann eines von den beyden hoch schon kommen:
So wird zur stund ein schneller Tausch vernommen.
5. Uns aber wechst der Mut/
Geht irgendwo es gut.
Zürnt nachmals auch vielleicht Fortuna wieder:
So hengen wir den Kopff bestörzet nieder.
6. Nicht so: das Hertze sey
Für sie stets einerley.
Sie thut, und macht doch, was sie nur wil machen:
Und darff noch woll ins Fäustlein unser lachen.
7. Halt disz verlohren nicht,
Das wieder kommt aus Licht.
Gott kann sehr viel in einer Stunde fügen:
Wehr ihm dann trawt/ wird nimmer unterligen.

¹⁾ Von der Beredsamkeit, der Dichtkunst und der Musik im 17 Jhd. (Neue Prauss. Provinz. Blätter, herausg. von Dr. A. Hagen. Königsberg 1852).

Lutrin“ i Gresset'a „Vert-Vert“. Do podobnego twierdzenia uprawnia nas szereg reminiscencyi oraz zapożyczeń z powyższych utworów. Zapowiedź Krasickiego:

Wojnę domową śpiewam więc i głoszę
...Rycerzów bosych...

przypomina wstęp Boileau'a:

Je chante les combats...

przyczem, podobnie jak Boileau i Krasicki zwraca się z prośbą do czytelnika:

Nie śmiejcie się proszę
(I, 13).

Et garde-toi de rire en ce grave sujet.
(16).

Zakonników charakteryzuje Krasicki niemal temi samemi słowami, co i Boileau:

Bajki pisali o dawnym Saturnie,
Ci, co za niego tworzyli wiek złoty.
...Szczęśliwszy ojciec po trzecim nokturnie,
W puchu topiący chórowe kłopoty.
.
.
.
W tym było stanie rozkoszne siedlisko
Świątych próżniaków.
(I, 33—42).

Sans sortir de leurs lits plus doux que leurs hermines,
Ce pieux fainéants faisaient chanter matines;
.
(I, 21—22).

W „Pulpicie“ Niezgoda postanawia zakłócić zgodę panującą w kościele:

La Discorde, à l' aspect d' un calme qui l' offense,
Fait siffler ses serpents...
(41—42).

podobnie u Krasickiego:

Jędza niezgody....
Widząc fortunny los spokojnych mężów
Świsnęła żądły najeżonych wężów
(I, 51—64).

Owa jędza niezgody występuje również i w Henryadzie Voltaira, która znowu służyła Krasickiemu za wzór przy pisaniu „Wojny Chocimskiej“:

Discorde...
Fait siffler ses serpents et lui parle en ces mots.

Wiersz Monachomachii:

W tej zawołanej ziemiańskiej stolicy
Wielebne głupstwo od wieków siedziało;
(I, 25—26).

odpowiada w zupełności wierszowi Boileau'a:

Là, parmi les douceurs d'un tranquille silence
Règne sur le duvet une heureuse indolence
(I, 61—62).

Doktor w Monachomachii i prałat w Lutrin, to dwie zupełnie identyczne postacie:

...Wprzód otarł z potu mięsiste jagody.
Siadł, ławy pod nim dubeltowe jękłły.
(I, 84—85).

...Et son corps ramassé dans sa courte grosseur,
Fait gemir les coussins sous sa molle épaisseur.
(I, 67—68).

Doktor Krasickiego i prałat Boileau'a kieliszkiem nie gardzą:

Wziął doktor kubek w pocie swego czoła,
Łyknał dla zdrowia posiłek gotowy:
Lecz, żeby jeszcze myśl przyszła wesoła,...
Raczył się napić raz, drugi i trzeci.
(I, 108—112).

Le zélé Gilotin...
Pour lui rendre la voix, fait rapporter à boire.
(I, 145—146).

Pulpit, schowany od lat trzydziestu w zakrystyi, przypomina ową bibliotekę w Monachomachii, zapomnianą również od tyluż lat.

Przebudzenie kanoników przez kantora (IV) następuje pewnie analogie ze sceną podobną u Krasickiego:

A gdzie milczenie bywało wieczyste
 Wszczyna się rozruch i odgłos zajadły.
 Rażą umysły jędze rozjuszone,
 Budzą się mnichy letargiem uspijone.
 (I, 69—82).

Le quartier alarmé n'a plus d'yeux qui sommeillent
 Déjà de toutes parts les chanoines s'éveillent
 L'un croit qu'un tonnerre est tombé sur les toits
 Et que l'église brûle une seconde fois.
 (IV, 138—141).

Nie o kościół jednak, ale o piwnicę troszczą się zakonnicy Krasickiego:

Cóż to za rozruch u nas niesłychany?
 Czy do piwnicy wkradli się złodzieje?
 (I, 90—91).

Ta drobna zmiana nadaje opisowi Krasickiego więcej lekkości, humoru.

Rada kanonika Alain, by przestudyować dzieła teologiczne, czy niema tam przypadkowo jakiej wzmianki o pulpicie (IV.), przypomina w Monachomachii wezwanie ojca Elizeusza do czytania ksiąg uczonych (III).

Kanonicy w Lutrin nie są zbyt gorliwi w spełnianiu swych obowiązków. Sześć dzwonów wyrwać ich nie może z wygodnego, porannego spoczynku. Kantor zmuszony jest użyć podstępu, aby ich zgromadzić przed wschodem słońca. Oto oświadczą im, że zastawiona jest dla nich uczta w kapitule:

Pour les en arracher Girot s'inquiétant
 Va crier qu'au chapitre un repas les attend.
 Ce mot dans tous les coeurs répand la vigilance
 Tout s'ébranle, tout sort, tout marche en diligence.
 Ils courent au chapitre et chacun se pressant
 Flatte d'un doux espoir son appetit naissant.
 (IV, 156—161).

I w Monachomachii zakonnicy odznaczają się większą pilnością w dogadzaniu żołądkowi, niż w spełnianiu obowiązków swego stanu:

Nie słyszą dzwonów na sextę i nonę.
 Wtem brat Kleofas na obiad zadzwonił
 Wypadli wszyscy, jakby ich kto gonił.
 (II, 143—144).

Podobieństwo tu zupełne z utworem Boileau'a; myśl tasama wypowiedziana krótko, zwięźle, a bez porównania bardziej obrazowo i dowcipniej.

Książd Przeor w owym dniu, w którym jędza niezgody wkra-
dła się do klasztoru

...porwawszy się z puchu,
Pierwszy raz w życiu jutrzenkę zobaczył.
(I, 76).

Podobnie u Boileau'a jutrzenka patrzy zdziwiona na nieznanę jej oblicza zakonników:

L' aurore cependant, d'un juste effroi troublée
Des chanoines levés voit la troupe assemblée,
Et contemple longtemps, avec des yeux confus,
Ces visages fleuris qu'elle n'a jamais vus.
(V, 1—4).

I tu wyższość przyznać należy Krasickiemu. Trochę ciężki opis Boileau'a zastąpił jednym lekkim wierszem, wyrażającym myśl tę samą i zawierającym nadto satyrę na wygodne życie zakonników.

Wreszcie pomysł bitwy w Monachomachii mógł powstać u Krasickiego pod wpływem podobnego opisu w Pulpicie. Jednakowoż tam jest on suchy, sztywny, ograniczony do wyliczenia tytułów książek, któremi wzajemnie prałat i kanonicy na siebie rzucali; u Krasickiego odznacza się barwnością i niezrównanym humorem.

Liczne te reminiscencye świadczą dowodnie, że Krasicki przy pisaniu Monachomachii był pod wpływem poematu Boileau'a. Przewyższył go jednak bardzo. W utworze Boileau'a czuć sztuczną, móżolną robotę klasyka nad poprawnością wierszy, a brak tej lekkości, tego niezrównanego dowcipu, którym celuje poemat Krasickiego.

*

*

*

Pewnego podobieństwa możnaby się również dopatrzeć między utworem Gresset'a Vert-Vert, satyrą na zakony żeńskie, a Monachomachią. Zakonnice Gresset'a przypominają nieco zakonników Krasickiego.

N. p. na wiadomość, że zaginiona papuga znalazła się napowrót w klasztorze, wszystkie spieszenie opuszczają chór:

Des ans tardifs ont oublié le poids:
Tout rajeunit; et la mère Angélique
Courut alors pour la première fois.
(III, 143—145).

podobnie w Monachomachii:

Klął ojciec Doktor czułość swego słuchu
I co się rzadko w zgromadzeniu zdarza,
Pędem niezwykłym wpadł do refektarza.
(I, 77—79).

Siostra Kunegunda:

Se laissant choir, perd sa dernière dent
(IV, 62).

W innych nieco okolicznościach:

Stracił Kleofas ostatnie dwa zęby
(V, 32).

Zresztą innych, bliższych reminiscencji brak.

2.

„Wojna Chocimska“ a „La Henriade“ Voltaire'a.

Do utworów Krasickiego, pozostających pod przeważnym wpływem literatury francuskiej, należy „Wojna Chocimska“. Wzorem dla niej była Henryada Voltaire'a ciesząca się w XVIII. w. wielkim powodzeniem. Gdy porównamy te dwa utwory ze sobą, znajdziemy w nich tyle motywów a nawet wierszy wspólnych, że ich wzajemna od siebie zależność nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Pieśń VI. Henryady, w której gromadzą się stany po śmierci Henryka III, celem obioru nowego króla, przypomina pieśń II. Wojny Chocimskiej. I tu także zbiera się rada dla wyboru naczelnego wodza do walki z Turkami.

W tej samej pieśni zjawia się św. Ludwik Henrykowi IV i każe mu powstrzymać żołnierzy, oddanych rabunkowi miasta. Motyw ten analogicznego w Wojnie Chocimskiej nie posiada; jednak ów ciągły związek świata nadnaturalnego z ziemskim, n. p. ten anioł, przez Boga zesłany i okrywający wojska polskie swym niebieskim puklerzem (IV), ma prawdopodobnie swoje źródło w Henryadzie.

Pomysł sennej wędrówki Chodkiewicza wśród planet niebieskich jest wzięty z Voltaire'a. I tam Henryk IV, uniesiony na ognistym wozie, ogląda planety niebieskie. Prócz wspólności zasadniczego motywu, nie trudno o analogie nawet w poszczególnych wierszach. N. p. opis słońca:

De lui partent sans fin des torrents de lumière;
Il donne, en se montrant, la vie à la matière

Et dispense les jours, les saisons el les ans,
A des mondes divers autours de lui flottants.

(VII, 53—56).

Tę samą myśl wyraził Krasicki:

Tego krąg (t. j. słońca), wpośród innych wzruszeń stały
Z siebie blask puszcza i żywe upały.
Ztąd wasza plenność owoców i żniwa,
Ztąd i powietrza stanowne odmiany,
Wiosna odnawia...

(X, 102—107).

Droga mleczna u Voltaire'a:

Sont des soleil sans nombre et des mondes sans fin

(VII, 63).

u Krasickiego:

Są niezliczone słońca i planety

(X, 64).

Św. Ludwik przedstawia Henrykowi marność życia ziemskiego:

La Mort...

De ce triste univers conduit les habitants

Elle amène à la fois les bonzes, les brachmanes.

(VII, 79—81).

Podobnie u Krasickiego:

Czy starców, czyli młodzież w kwiecie wieku

Równie dotyka śmiertelności prawo.

(X, 139—140).

Kiedy Bóg w obronie Polski ma przemówić, to

...nieba zagrzmiały:...

Z stopni obłocznych wypadały gromy,

Z trzęsły się nieba, świat zadrżał poziomy.

(IX, 17—24).

a skoro tylko głos pożądany dał się usłyszeć:

...bojaźnią przejęci,

Umilkli: trony, mocarstwa i święci.

(IV, 31—32).

*

Taksamo w Henryadzie :

Au pied du trône même une voix s'entendit;
Le ciel s'en ebranla, l'univers en frémit
Ses accents ressemblaient à ceux de ce tonnerre.
Quand du mont Sinai Dieu parlait à la terre
Le choeur des immortels se tut pour l'écouter.

(VII, 115—119).

Opis śmierci Zawiszy (VII) przypomina śmierć Joyeuse. Że i tu dla Krasickiego wzorem był Voltaire, dowodem tego prawie identyczne porównania w obu poematach:

Telle une tendre fleur, qu'un matin voit éclore
Des baisers de Zéphirs et des pleurs de l'Aurore,
Brille un moment aux yeux et tombe avant le temps,
Sous le tranchant du fer, ou sous l'effort des vents.

(III, 215—218).

Jako kwiat polny, co mu rosa sprzyja
Gdy żywą barwą wdzięcznie pasie oczy,
Podcięty kosą zwiędłe kolki zwija;

(VII, 105—107).

Sobieski z Żurawińskim zbłąkani, przychodzą do domku pustelnika, który ich pociesza nadzieją lepszej przyszłości (VI). Henryk IV również, burzą zapędzony na odludną wyspę, znajduje pustelnika i otrzymuje od niego słowa pociechy (I). Że i tu podobieństwo nie jest tylko przypadkowym, na to dowód w analogicznych słowach pustelnika Krasickiego i Voltaire'a:

Słabe, nikczemne zabiegi człowiecze
(88).

Les oeuvres des humains sont fragiles comme eux;
(247).

Przejdzie ta burza; a jak wiatr poziomy
Śladu po sobie nawet nie zostawi
(97—98).

On le verra périr ainsi qu'on l'a vu naître.
(246).

Henryk, podobnie jak Sobieski, jest rozrzewniony przepowiednią pustelnika i płacze.

Pewnego podobieństwa można się dopatrzeć między walką Sieniawskiego z Husseinem (XI), a pojedyńkiem Turenne i d'Aumale (X). Opis Voltaire'a jest obszerniejszy; Krasicki ujął swój krótko w dwu oktawach:

Co kunszt potrafić mógł w najżywszym sporze
Wszystko się w owym pojedyńku działo:
(161—162).

Tout ce qu'ont pu jamais la valenr et l'adresse
Parut des deux côtés en ce choc éclatant.
(121—123).

Hussein zuchwały i w boju ochoczy,
Lecz Sieniawskiego doświadczeńsza ręka.
(171—172).

D'Aumale est plus ardent, plus fort, plus furieux
Turenne est plus adroit et moins impétueux;
(139—140).

Padł; a gdy w własnej krwi zemdlony tonął
Bluźniący, ducha szkaradnie wyzionął.
(175—176).

D'Aumale est renversé dans les flots de son sang:
Il tombe, et de l'enfer tous les monstres frémissent;
(148—149).

Zwłoki zabitego d'Aumale przyniesiono do Paryża; żal powszechny i chęć zemsty towarzyszą temu smutnemu obrzędowi. Przypomina to znowu śmierć i pogrzeb Zawiszy (VII).

Wszystkie te szczegóły dowodzą jasno, że Krasicki pisząc Wojnę Chocimską wzorował się na Henrydziej Voltaire'a.

Stanisław Pszon.

„Polak w Paryżu“ a „Nowa Heloiza“.

(Sąd o dramacie francuskim i operze).

Jednym z najbardziej interesujących zjawisk w zakresie romansu polskiego z XVIII. wieku jest niewątpliwie bezimiennie wy-